

Paweł Kowal

- ▶ Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk
(Institute of Political Studies of Polish Academy of Sciences, Poland)
- ▶ e-mail: prkowal@gmail.com
- ▶ ORCID: 0000-0002-0513-6180

DOI: 10.15290/mhi.2025.24.02.29

**LOSY KSIĘDZA JÓZEFA MAJEWSKIEGO
I ZNACZENIE JEGO *LISTU DO REDAKCJI „KULTURY”*****Abstrakt**

Artykuł odnosi się do jednego z kluczowych dokumentów, które miały wpływ na ukształtowanie się doktryny polskiej polityki wschodniej, i powstał na podstawie nowych badań archiwalnych oraz jako podsumowanie dotychczasowych studiów autora. Ksiądz Józef Majewski, autor *Listu do redakcji „Kultury”*, urodził się w 1928 roku w Husiatynie na ziemiach wschodnich II RP, a zmarł w 2020 roku w Beacon w USA. Jego droga życiowa obejmowała sowiecką deportację, a następnie emigrację do Afryki i do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Jerzy Giedroyc, redaktor „Kultury”, bezskutecznie poszukiwał na początku lat 50. XX wieku autora redakcyjnego tekstu, który przedstawiałby polityczne argumenty za nowym podejściem do polskiej polityki wschodniej w skomplikowanych warunkach. Tezy takiego artykułu musiałyby balansować pomiędzy stanowiskiem polskich władz emigracyjnych w Londynie a komunistycznymi władzami PRL w kraju. Napisany przez Majewskiego *List do Redakcji „Kultury”*, opublikowany w 1952 roku, stał się pretekstem dla Jerzego Giedroycia i redakcji „Kultury” do sformułowania nowej linii pisma opartej na postulacie akceptacji nowych powojennych granic Polski.

To z kolei było domyślnym warunkiem uczestnictwa (przyszłej) wolnej Polski, a także Ukrainy (po zakładanym rozpadzie Związku Sowieckiego) w procesach integracyjnych w Europie. Ta nowa linia polityczna pisma stała się podstawą doktryny państwowej

III RP po 1989 roku, formowanej po 1952 roku przede wszystkim przez jednego z głównych publicystów „Kultury” – Juliusza Mieroszewskiego – i samego Giedroycia. Ksiądz Majewski po *Liście* nie opublikował w „Kulturze” kolejnych artykułów ani nie odegrał żadnej dodatkowej politycznej roli w polskim życiu publicznym w kraju ani na emigracji.

Słowa kluczowe: polityka wschodnia, „Kultura”, doktryna, list do redakcji, polityka zagraniczna, Giedroyc

THE FATE OF FATHER JÓZEF MAJEWSKI AND THE SIGNIFICANCE OF HIS LETTER TO THE EDITORIAL BOARD OF “KULTURA”

Abstract

The article addresses one of the key documents that have shaped the Polish Eastern doctrine. It is based on the new archival studies as well as the author’s previous research. Priest Józef Majewski, the author of *List do redakcji „Kultury”* [*Letter to the Editorial Board of “Kultura”*], was born in 1928 in Husiatyn, in the eastern part of the Second Polish Republic, and died in 2020 in Beckon, United States. His life experiences included a soviet deportation and, subsequently, emigration to Africa, the United States, and Canada.

In the 1950s, Jerzy Giedroyc, the editor of “Kultura”, fruitlessly searched for an author of the editorial that would present the political arguments for a new approach to Polish eastern policy in the complicated political environment. The potential theses of such an article had to balance the positions of the Polish government-in-exile in London and the communist government of the Polish People’s Republic. Majewski’s *Letter to the Editorial Board of “Kultura”*, written and published in 1952, became a pretext for Jerzy Giedroyc and the editorial board of “Kultura” to formulate a new line for the journal based on the postulate of accepting the post-war borders of Poland.

That, in turn, was an implied and necessary condition of the participation of the (future) free Poland as well as Ukraine (after the assumed collapse of the Soviet Union) in the European integration. The journal’s new political line, formulated after 1952 by Juliusz Mieroszewski, one of the two main publicists of “Kultura”, and Jerzy Giedroyc himself, became the basis of the political doctrine of the Third Polish Republic post-1989. After writing the letter to “Kultura”, Priest Majewski did not publish again and did not participate in Polish public life, neither in the country nor outside of its borders.

Keywords: Eastern policy, Giedroyc, “Kultura”, doctrine, letter to the editorial board, foreign policy

1. Wprowadzenie

Niniejszy artykuł¹ ma za zadanie wyjaśnić kontekst i znaczenie *Listu* księdza Józefa Majewskiego do redakcji „Kultury” z 1952 roku, w tym szczególnie rolę tego listu w kształtowaniu linii politycznej pisma. Analizę przeprowadzam przede wszystkim na podstawie nieznanych dotąd historykom źródeł archiwalnych, odkrytych przeze mnie w 2023 roku. Wówczas też udało się rozwikłać zagadkę, kim był autor tego dokumentu. Artykuł ma ambicję wypełnić drobną, acz istotną lukę w badaniach nad polską polityką wschodnią, „doktryną Giedroycia” i dziejami Instytutu Literackiego w Paryżu, a także – niejako przy okazji – podsumować moje wcześniejsze badania na temat genezy linii politycznej „Kultury” w polityce wschodniej w związku z *Listem* ks. Majewskiego. Wstępne ich wyniki zostały zawarte przede wszystkim w pracy *Testament Prometeusza*² oraz w wywiadzie rzece *Spokojnie już nie będzie*³.

Przez lata postać ks. Majewskiego pozostawała tajemniczą. Mimo bogatych studiów nad dziejami Instytutu Literackiego w Paryżu nikt nie zgłębiał, kim był ks. Majewski, autor *Listu do redakcji*, który odegrał tak wielką rolę w ukształtowaniu się linii politycznej „Kultury”. Podczas wykładów na temat linii politycznej „Kultury” i polskiej polityki wschodniej zauważyłem, że słuchacze lubią w tej kwestii ton pewnej zagadki. Wspólnie zastanawialiśmy się z nimi wielokrotnie, kim był Majewski, czy Giedroyc go znał, a nawet czy Majewski rzeczywiście istniał? Zastanawialiśmy się nad motywacjami działania „tajemniczego Majewskiego”, rozważając dosłownie wszystkie możliwe przypadki: czy działał z własnej inicjatywy, czy też może

¹ Dziękuję za pomoc w dotarciu i pobycie w Ringling Manor w New Jersey w USA moim współpracownikom Wiktorowi Babińskiemu i Krzysztofowi Kuboniowi, przedstawicielom Fundacji Kościuszkowskiej, Zbigniewowi Chrzanowskiemu i prezesowi Markowi Skulimowskiemu, a przede wszystkim Janowi Malickiemu, dyrektorowi Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, który szybko i bez wahania wsparł pomysł wyprawy do New Jersey w celu uzyskania dostępu do bezcennych źródeł historycznych. Dziękuję też Ewie Schaff za to, że w jej gościnnym domu w Chapel Hill w Karolinie Północnej w styczniu 2023 roku mogłem na gorąco opracowywać dokumenty odnalezione kilka dni wcześniej.

² P. Kowal, *Testament Prometeusza, Źródła polityki wschodniej III Rzeczypospolitej*, Warszawa–Wojnowice 2018.

³ P. Kowal, *Spokojnie już nie będzie. Koniec naszej belle époque*, Warszawa 2023.

wykonywał polecenie komunistycznych służb specjalnych albo kogoś innego, kto miał interes w tym, by promować uznanie przez Polskę jej powojennych granic itd.

W 2019 roku po wykładzie z polityki wschodniej w ramach Poddyplomowych Studiów Wschodnich na Uniwersytecie Warszawskim jedna ze studentek napisała, że zainspirowałem ją do przeszukania dostępnych w sieci danych i podejrzewa, że ksiądz Majewski, autor *Listu do redakcji „Kultury”* z 1952 roku, wciąż żyje. Nie udało mi się wtedy nawiązać z nim kontaktu, a pandemia COVID-19 uniemożliwiła mi szybki wyjazd do USA. Wiedziałem już, że władze Seminarium św. Jana Vianneya w Pretorii zaprzeczają, żeby ów studiował u nich w połowie poprzedniego wieku⁴. Mogło się oczywiście zdarzyć, że zbieżność nazwisk z ojcem Majewskim odnalezionym przez moją studentkę była przypadkowa⁵.

2. Kontekst polityczny *Listu do redakcji „Kultury”*

Moment opublikowania *Listu* ks. Majewskiego w „Kulturze” koreluje z ważnymi procesami politycznymi w Polsce i w Europie po II wojnie światowej. Zdecydowało o tym kilka równoległych procesów. Po pierwsze, doszło wtedy do przeorientowania polityki USA w stosunku do ZSRS⁶. Po drugie, początek lat 50. przyniósł na zachodzie Europy falę niepewności co do tego, jak będzie wyglądała polityka Niemiec. „Kolejna wojna przed nami, jeśli nic nie zrobimy”⁷ – pisał Jean Monnet, zaniepokojony szybkim odradzaniem się niemieckiej gospodarki. Dominującym pomysłem na zapobieżenie ponownemu wzrostowi niemieckiej potęgi było poszukiwanie możliwości instytucjonalnego wmontowania Niemiec w szeroki europejski układ, który pozwalałby zagwarantować na kontynencie długotrwały pokojowy rozwój gospodarczy. Tak powstała EWWiS, poprzedniczka Unii Europejskiej.

⁴ Por.: P. Kowal, *Testament Prometeusza...*, s. 186–193.

⁵ Tym niemniej nadal próbowałem ustalić, kim był Majewski. Przed kolejnym wyjazdem na wykłady do Uniwersytetu Karoliny Północnej w Stanach Zjednoczonych w styczniu 2023 r. jeszcze raz spróbowałem odnaleźć Majewskiego. Marek Skulimowski i Zbigniew Chrzanowski z Fundacji Kościuszkowskiej wskazali trop osoby, która wiedziała więcej – okazał się nią zakonnik kapucyn Jerzy Krzyśków.

⁶ J. Tyszkiewicz, *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa 2015, s. 60–62.

⁷ Por. J. Monnet, *Wspomnienia*, przeł. W. Kuczyński, Warszawa 2015, s. 330.

Po trzecie, dopiero w 1951 roku ukształtowała się w sensie prawnym wschodnia granica Polski⁸. Stało się oczywiste, że warunkiem przyszłego uczestnictwa Polski w procesach integracyjnych na kontynencie jest uznanie nowej wschodniej granicy. Z punktu widzenia Zachodu chodziło jednak nie tylko o uznanie nowego stanu rzeczy przez Związek Sowiecki i podporządkowany mu rząd w Warszawie, ale również przez legalne władze polskie i niezależne ośrodki polityczne Polaków. Dodatkowo było oczywiste, że skoro dążenie do uznania nowych zachodnich granic Polski jest sprawą zasadniczą⁹, to najprawdopodobniej musi się jednak wiązać z akceptacją nowych granic na wschodzie.

Dla Polaków na emigracji na Zachodzie było jasne, że w związku z tym kwestia relacji z Ukraińcami i ich stosunku do przyszłych granic Polski ma charakter fundamentalny. Rząd w Londynie w latach 1943–1950 zajmował się aktywnie kwestią ukraińską, a od 1945 roku prowadził rozmowy z przedstawicielami ukraińskiej emigracji. Próby porozumienia nie były efektywne ze względu na legalistyczne stanowisko wielu polityków, w tym szczególnie niechęć endeków do porozumienia¹⁰. Polityczne kontakty polsko-ukraińskie zostały w 1945 roku nawiązane również w kraju przez polskie i ukraińskie podziemie w Polsce¹¹.

Na tym tle (kwestia granic, ruchy integracyjne na Zachodzie i przyszłe miejsce w nich dla Polski) można wyjaśnić zainteresowanie Giedroycia kwestią granicy wschodniej. Szukając początku linii „Kultury” w polityce wschodniej, powinniśmy się cofnąć do 1949 roku. Wówczas w korespondencji Giedroycia pojawił się pomysł zainicjowania dyskusji na tematy związane z aktualnością traktatu ryskiego czy przyszłą federacją Polski z Litwą¹², czyli kwestie, które można było zdefiniować jako fundamentalne z punktu widzenia przyszłego funkcjonowania niepodległego państwa polskiego.

⁸ Por. W. Rojek, *Proces kształtowania się polsko-sowieckiej granicy państwowej 1943–1952*, [w:] *Historia est testis temporum. Księga Pamiątkowa z okazji Jubileuszu 90-lecia Profesorów Richarda Pipesa, Piotra Wandycza, Zbigniewa Wójcika*, Warszawa 2016, s. 360.

⁹ Osobą, która próbowała przeciwdziałać niepewności tej granicy, był przykładowo prymas Wyszyński. Por. S. Wyszyński, *Pro memoria*, tom I: 1948–1952, red. nauk. P. Skibiński, Warszawa 2017, s. 201–202, 270, 349 i inne.

¹⁰ Por. G. Motyka, R. Wnuk, „Pany” i „rezuny” na emigracji. *Próby porozumienia polsko-ukraińskiego na Zachodzie 1945–1950*, „Więź” 2000, nr 9, s. 197–207.

¹¹ Por. M. Zajączkowski, *Pod znakiem króla Daniela. OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie*, Lublin–Warszawa 2016, s. 211–257; J. Sztendera, *W poszukiwaniu porozumienia (Podziemie ukraińskie i polskie w latach 1945–1947. Współpraca pomiędzy UPA i WiN)*, „ABC” 1988, nr 7, s. 41–58.

¹² Por. J. Giedroyc, A. Bobkowski, *Listy 1946–1961*, Warszawa 1997, s. 76.

Co najmniej od 1949 roku Giedroyc zamierzał doprowadzić nie tylko do ogłoszenia nowego stanowiska w sprawach polsko-ukraińskich, w tym prawdopodobnie także kwestii granicznej, ale też do spotkania w połowie 1949 roku przedstawicieli polskiej i ukraińskiej emigracji. Osobą kluczową dla tego projektu miał być przedwojenny wojewoda lwowski Piotr Dunin-Borkowski, konserwatysta, działacz ziemiański, w 1920 roku współpracownik Vincenza na froncie polsko-bolszewickim. Śmierć Borkowskiego 19 maja 1949 roku na kilka lat pokrzyżowała pierwszy powojenny plan Giedroycia układania relacji z Ukraińcami¹³.

3. Próba Łobodowskiego

Józef Łobodowski swoje teksty o słabości programu wschodniego na emigracji publikował od 1947 roku¹⁴ w londyńskich „Wiadomościach”, które redakcja „Kultury” traktowała jako konkurencję. Przyjmijmy założenie, że w głowie redaktora „Kultury” kietkowała wtedy kontrowersyjna – jak na tamte czasy – myśl, że w interesie Polski jest zrzeczenie się praw do utraconych po drugiej wojnie światowej ziem wschodnich i skupienie się na zabezpieczeniu granicy zachodniej. Dla Giedroycia musiało też być jasne, że jeśli Polska ma uczestniczyć w procesach integracyjnych w Europie, które właśnie startowały, to jednak bez ambicji rewizji granicy ustalonej w Jałcie.

Istotą budowania pozycji Polski miało być uznanie granic i niejako zagwarantowanie zachodnim sojusznikom Polski, że nie będzie ona po odzyskaniu niepodległości źródłem problemów granicznych. Nie można było tego oczekiwać od rządu w Londynie, zaś uznanie przez komunistyczny rząd w Warszawie niczego nie rozstrzygało. „Kultura” wzięła więc na siebie poprowadzenie dyskusji na ten temat. Eseje o kwestii relacji polsko-ukraińskich, w tym w kontekście granicznym, Giedroyc zamówił u kilku wytrawnych pisarzy politycznych, w tym przede wszystkim u Józefa Łobodowskiego i Włodzimierza Bączkowskiego.

¹³ Por. O. Hnatiuk, *P. Dunin-Borkowski*, „Zeszyty Historyczne” 2006, z. 155, s. 212–213; J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, opr. Krzysztof Pomian, Warszawa 1999, s. 74–76.

¹⁴ W 1947 r. ogłosił artykuł *Sprawa ukraińska*, w 1948 – *Dyskusje polsko-ukraińskie*, a w 1949 – *Brak programu wschodniego*. Por. J. Łobodowski, *Przeciw upiorom przeszłości. Myśli o Polsce i Ukrainie*, oprac. P. Libera, Lublin 2015, s. 143–155, 164–187.

Łobodowski jeszcze w 1951 roku w opublikowanym w „Wiadomościach”¹⁵ tekście *Między Muszalskim a Zagłobą* stawiał tezę, że relacje polsko-ukraińskie są kluczowe z punktu widzenia przyszłych stosunków w Europie Środkowo-Wschodniej, i polemizował z poglądami endeckich autorów, którzy odmawiali Ukraińcom statusu ukształtowanego narodu, a postulowali przyszłą umowę z Rosją¹⁶.

Kolejny tekst na ten temat Łobodowski opublikował w „Kulturze”, także dlatego, że był w sytuacji, w której dalsze pisanie o relacjach polsko-ukraińskich w „Wiadomościach” całkowicie rozchodziło się z odczuciami londyńskich polskich elit czytających pismo. W artykule *Przeciw upiorom przeszłości* Łobodowski wykladał główne zasady rodzącej się linii politycznej „Kultury”¹⁷. Łobodowski podnosił kwestię granic i przyszłego modelu współżycia narodów polskiego i ukraińskiego. Całość była rozwlekła, zanurzona w rozważaniach historycznych, chwilami z odwoływaniem do emocji.

Łobodowski pisał: „Dzieli nas morze krwi i wieki zacieklej walki. Ale czy nic nas nie łączy? Czyż nie ma w przyszłości i takich wydarzeń, takich zjawisk, o które mógłby się zahaczyć wąty bluszcz przyszłej przyjaźni i z czasem, w przychylniejszych warunkach rozrósć się w potężne drzewo? A nawet i w latach ostatnich. Oto cmentarz na Monte Cassino. Śpią tam snem wiecznym pod ramionami tego samego krzyża obok Polaków również i Ukraińcy. Czy nikt z pielgrzymów do monte-kassyńskiego pobojuwiska tego nie zauważył? Więc jeśli żywych, jeśli żywych nie stać na wyrwanie się z objęć przedwiecznych widm niech chociaż ten żołnierski cmentarz zastąpi drogę powracającym upiorom przeszłości!”¹⁸. Autor proponował, by w ramach przyszłej federacji Polski i Ukrainy ziemia czerwieńska otrzymała specjalny status kondominialny z gwarancjami praw zarówno Ukraińców, jak i Polaków¹⁹. Łobodowski dla proponowanej polsko-ukraińskiej federacji szukał inspiracji w kształcie ustrojowym Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz Belgii (jako państwa federacyjnego).

¹⁵ Por. A.S. Kowalczyk, *Wena do polityki. O Giedroyciu i Mieroszewskim*, t. II, Warszawa 2018, s. 99–101.

¹⁶ Por. J. Łobodowski, *Przeciw upiorom przeszłości*, „Kultura” 1952, nr 2–3, s. 200–219.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem, s. 62.

¹⁹ Por. J. Łobodowski, op. cit., s. 55–56.

Zamawiający tekst Giedroyc deklarował, że esej ten wyraża linię redakcji²⁰, a przynajmniej w liście do autora z 29 grudnia 1951 redaktor ocenił artykuł jako „doskonały”²¹. Stanowisko Łobodowskiego szło daleko z punktu widzenia możliwości akceptacji przez ówczesnych czytelników, ale tak naprawdę nie zostało odczytane jako rewolucyjne i takim nie było. Główny postulat polityczny eseju (polsko-ukraińskie kondominium nad ziemią czerwieńską) szybko okazał się nieaktualny²². Co do argumentacji w sprawie ziem zachodnich sam Giedroyc oceniał podejście Łobodowskiego jako zbyt „nacionalistyczne i emocjonalne”. Proponował, by ideę uznania nowych granic argumentować w duchu „porządkowania Europy, znaczenia tych ziem dla gospodarki całego wschodu Europy”²³. Tekst wszedł do kanonu polskiej myśli politycznej, jak pisze Bogumiła Berdychowska, głównie ze względu na krytykę podejścia endeckiego²⁴ i osobę oraz autorytet autora.

4. Próba Bączkowskiego

Giedroyc opublikował też tekst Włodzimierza Bączkowskiego, przedwojennego redaktora „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”²⁵ i kluczowej przed 1939 rokiem postaci dla kształtowania polskiej debaty na temat relacji polsko-ukraińskich. Letni numer „Kultury” w 1952 roku zawierał artykuł Bączkowskiego *Sprawa ukraińska*²⁶. Długi na dwadzieścia stron tekst zawierał wiele odniesień do historii, sporo wspomnień z okresu międzywojennego. Bączkowski, tak jak Łobodowski, powtarzał ogólną tezę o podwójności relacji polsko-ukraińskich: „Tak oto dwoma torami rozwijały się nasze stosunki. Z jednej strony otwarta i głośna walka polsko-ukraińska, z drugiej strony współpraca w podglebiu, zmierzająca ku przyszłym rozstrzygnięciom historycznym”²⁷. Bączkowski jednak finalnie nie zaproponował żadnego rozwiązania. Giedroyc uznał tekst za „doskonały”²⁸.

²⁰ Por. I. Hofman, *Ukraina, Litwa, Białoruś w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Poznań 2003, s. 36–37.

²¹ J. Giedroyc, J. Łobodowski, *Listy 1947–1988*, opr. Bogumiła Berdychowska, Warszawa 2022, s. 146.

²² Ibidem, s. 19.

²³ List z 4 stycznia 1952, J. Giedroyc, J. Łobodowski, *Listy 1947–1988*, s. 148.

²⁴ J. Giedroyc, J. Łobodowski, *Listy 1947–1988*, s. 19.

²⁵ Por. B. Stoczewska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej od końca XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, Kraków 2013, s. 291–296.

²⁶ W. Bączkowski, *Sprawa ukraińska*, „Kultura” 1952, 7/57–8/58, s. 64–84.

²⁷ Ibidem, s. 84.

²⁸ *Komentarz Wojciecha Konończuka*, [w:] W. Bączkowski, *Frontem do historii. Pisma prometejskie*, Kraków–Warszawa 2022, s. 244.

Łobodowski podkreślał u Bączkowskiego „brak wniosków”, co było oczywistą słabością tekstu. Badacz „Kultury” Andrzej Stanisław Kowalczyk pisze, że tekst Bączkowskiego był „poniżej standardów” debaty prowadzonej wówczas w „Kulturze”²⁹, i ma rację. Bączkowski mieszkał już w USA, pisał znacznie mniej niż przed wojną i coraz bardziej skupiał się na ogólniejszej tematyce polityczno-cywilizacyjnej. Sprawa ukraińska z pewnością nie była napisana na miarę *Nie jesteśmy ukrainofilami* z 1935 roku³⁰. Bączkowski nie wpisał się w ton nowego podejścia do oceny polityki II RP wobec Ukrainy i rodzącego się stosunku „Kultury” do kwestii granicy, nie podsumował nawet na miarę swego talentu toczonych wówczas w prasie polskiej i ukraińskiej dyskusji o stosunkach polsko-ukraińskich³¹.

5. Kim był ksiądz Majewski?

W rzeczywistości po śmierci Dunin-Borkowskiego, która przerwała jego misję, a także po umiarkowanym oddźwięku po programowych artykułach Łobodowskiego i Bączkowskiego „Kultura” wciąż nie dokonała przełomu, jeśli chodzi o podejście do ustalonych w Jałcie granic Polski. Na łamach pisma pojawiły się dodatkowo teksty Bohdana Osadczyka i Jana Tokarskiego³² – jednak nie budowały one podstaw nowego programu politycznego w zasadniczej dla Polski sprawie. Tym niemniej rok 1952, a właściwie przełom lat 1952/1953, okazał się kluczowy dla ukształtowania się linii „Kultury” w sprawach polityki wschodniej, także polityki wschodniej niepodległej Polski. Ale nie miało się to wydarzyć za sprawą wielkich znanych piór. Żaden ze wspomnianych powyżej tekstów nie stał się tym „przełomowym”.

Stawiam hipotezę, że Giedroyc poszukiwał dla wyrażenia stanowiska w sprawie granic wypowiedzi w krótkiej, rzeczowej formie³³. Takim utworem okazał się *List do redakcji „Kultury”* – jego dodatkowy walor polegał na bezpieczeństwie związanym z drukowaniem potencjalnie kontrowersyjnych treści – skoro zostały one zawarte w dziale *Listy do Redakcji*, łatwo można się było od nich zdystansować. „Ks. Majewski” –

²⁹ A.S. Kowalczyk, *Wena do polityki...*, t. II, s. 103–105.

³⁰ Por.: J. Kloczkowski, P. Kowal, *O Włodzimierzu Bączkowskim*, [w:] W. Bączkowski, *O wschodnich problemach Polski*, opr. J. Kloczkowski, P. Kowal, Kraków 2000, s. 22–25.

³¹ *Komentarz Wojciecha Konończuka*, [w:] W. Bączkowski, *Frontem do historii...*, s. 244.

³² Por.: A.S. Kowalczyk, *Wena do polityki...*, t. II, s. 103.

³³ Por. O. Hnatiuk, op. cit., s. 214–215.

ambitny dwudziestoczwololatek z Pretorii, a nie żaden z luminarzy pisarstwa na temat polityki wschodniej – w prostych słowach sformułował główny postulat polityczny „Kultury”.

6. Podstawowe dane biograficzne Majewskiego

Na podstawie zachowanych i odnalezionych w 2023 roku w USA dokumentów możemy potwierdzić podstawowe dane biograficzne autora *Listu do redakcji „Kultury”*. Józef Majewski urodził się 10 listopada 1928 roku w Husiatynie w ówczesnym województwie tarnopolskim i został ochrzczony jako Zdzisław Franciszek. Józef – tego imienia będą dalej używał – to jego późniejsze imię zakonne, być może przyjęte także w związku z imieniem matki. Matka Józefa – Józefa Majewska, urodzona 16 czerwca 1909 roku – była Ukrainką³⁴. Ojciec Stanisław Majewski, urodzony w 1902 roku, był Polakiem. Mieszkali w przysiółku Anielówka.

Józef wraz z bratem Kazimierzem chodzili do szkoły w Kociubińcach. W październiku 1939 roku szkołę przejęły władze sowieckie, a w ramach pierwszej wielkiej wywózki Polaków, którą NKWD rozpoczęło 10 lutego 1940 roku, Majewskich wywieziono do Kraju Ałtajskiego. Tam Majewscy zostali skierowani do przymusowych prac w lesie. Przetrwali na Ałtaju do października 1941. Wtedy na mocy porozumienia Sikorski-Majski rozpoczęli ewakuację z Rosji sowieckiej. Pociągiem towarowym zostali przewiezieni do Uzbekistanu, gdzie pracowali na plantacjach bawełny.

W kwietniu 1942 roku rodzina Majewskich dotarła do polskiej placówki wojskowej w miasteczku Kenimech w Uzbekistanie. Ojciec zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego, matka zatrudniła się w pralni szpitala wojskowego. Ostatecznie rodzice się rozdzielili. Ojciec został w wojsku i zmarł w 1942 roku³⁵. Matka z Józefem i jego bratem nie bez przeszkód (ojciec omyłkowo zatrzymał ich dokumenty wyjazdowe) dostali się do portu w Krasnowodzku (obecnie Turkmenbaszy) w Turkmenistanie, skąd przez Morze Kaspijskie dotarli do Iranu. Dokumenty IPN potwierdzają wspomnienia

³⁴ Dane z płyty nagrobnej Józefy Majewskiej w Lusace (fotografia z Archiwum Ringling Manor, kopia w zbiorach autora).

³⁵ *10 lat w służbie Bogu i bliźniemu*, program jubileuszu święceń kapłańskich ks. J. Majewskiego, Nowy Jork, 20 października 1974, ARM.

Majewskiego – nazwisko Majewskich znajduje się w *Wykazie osób ewakuowanych z ZSRR w sierpniu 1942 roku*³⁶. W Iranie Majewscy znaleźli pod opieką aliantów. Ta historia nie była wyjątkowa, przeszło ją więcej polskich rodzin z zaślania, w tym szczególnie polskich dzieci, które trafiły do państw na kilku kontynentach.

W marcu 1943 roku Majewscy wyjechali z Teheranu do Ahwazu, następnie zaś do Karaczi w Pakistanie. Z dokumentu na przejazd wydanego Majewskiemu 9 marca 1943 roku wynika, że zaplanował podróż do Brytyjskiej Afryki Wschodniej³⁷. W lipcu Majewscy rozpoczęli podróż przez Ocean Indyjski do Brytyjskiej Afryki Wschodniej, gdzie znajdowały się obozy dla uchodźców, między innymi w Rodezji – tutaj znaleźli schronienie, co potwierdza dokumentacja zgromadzona w IPN³⁸. Już w drodze do Afryki, na statku, otrzymali informację o śmierci generała Władysława Sikorskiego w katastrofie lotniczej pod Gibraltarem.

Kolejne pięć lat przyszedł ksiądz Majewski spędził z rodziną w Zambii i Zimbabwie. W 1946 roku ukończył na miejscu polskie gimnazjum, potem dwa lata uczył się w liceum w Rodezji Południowej³⁹. Z zachowanych dokumentów wynika, że Józef działał tam w polskim harcerstwie i angażował się w różne akcje pomocowe, przykładowo dla franciszkanów w Niepokalanowie⁴⁰. W końcu lat 40. i na początku 50. Majewski prowadził szeroką korespondencję z Polakami na całym świecie. Miał dobrą orientację w sytuacji Polonii w Stanach Zjednoczonych, utrzymywał kontakt z Polakami, którzy działali w południowej części Afryki. Współpracował też z werbistą księdzem Emilem Drobnym, muzeologiem i historykiem, który zmarł w lipcu 1948 roku w wyniku wypadku drogowego. Majewski zachował dużą część zbiorów i pamiątek po Drobnym. 28 lutego 1948 roku w Lusace zmarła Józefa Majewska. Po śmierci matki Józef przeniósł się do Związku Południowej Afryki, gdzie w latach 1951–1953⁴¹ studiował w Wyższym Seminarium Duchownym św. Jana Vianneya w Pretorii.

³⁶ IPN BU 2904/4 (dziękuję władzom IPN, a szczególnie doktorowi Rafałowi Leśkiewiczowi, za wsparcie mnie w szczegółowej kwerendzie).

³⁷ List „Do Konsulatu R.P. w Brytyjskiej Afryce Wschodniej” nr 452/21, 9 marca 1943, ARM.

³⁸ IPN BU 2904/3.

³⁹ *10 lat w służbie Bogu i bliźniemu*, program jubileuszu święceń kapłańskich ks. J. Majewskiego, Nowy Jork, 20 października 1974, ARM.

⁴⁰ List Administracji Milicji Niepokalanowej z Niepokalanowa do Z. Majewskiego, Niepokalanów 16 września 1948 r., ARM.

⁴¹ Lub do 1954.

W 1952 roku wysłał słynny *List do redakcji „Kultury”*, a Jerzy Giedroyc go wydrukował. Po jego publikacji Józef Majewski jeszcze na kilka lat pozostał w Afryce. W 1955 roku otrzymał obywatelstwo RPA⁴². Po trzynastu latach zdecydował się jednak opuścić Afrykę. W kwietniu 1956 dotarł do Włoch, do Genui⁴³, a stamtąd do Francji – gdzie prawdopodobnie udało mu się spotkać z Jerzym Giedroyciem. Następnie na statku „Mauretania” dotarł do Nowego Jorku. W tym samym 1956 roku postanowił wstąpić do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Stanach Zjednoczonych. Jednak wszystko wskazuje na to, że ze względu na trudny charakter kolejne seminaria odmawiały udzielenia mu święceń.

Po studiach teologicznych w USA, ale bez święceń kapłańskich, zdecydował się na wyjazd do brata Kazimierza Majewskiego i jego żony Olgi do Kanady, do Drummondville w Quebecu. Z obfitej korespondencji Majewskiego wynika, że w USA pogłębiły się jego konflikty z otoczeniem i nie akceptował on faktu wystania go na konsultację psychiatryczną⁴⁴. Początkowo pobyt u brata był zaplanowany na cztery miesiące⁴⁵. Jednak Majewski został w Kanadzie i w latach 1963–1964 studiował na Uniwersytecie w Ottawie⁴⁶.

W końcu poprzez kontakty z kapucynami w Kanadzie udało mu się 4 października 1964 roku w Ottawie uzyskać święcenia na księdza. Na liście uczestników prymicyjnego obiadu odnalazłem nazwisko znanego działacza polonijnego Adama Bromke⁴⁷. Pierwszą parafią ks. Majewskiego, w której działał jako duszpasterz, była parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Montrealu⁴⁸. Pracował potem w różnych parafiach w Ameryce Północnej, między innymi w latach 1983–1989 w parafii św. Józefa w New Brunswick. Słynął w zakonie z polemik politycznych i ostrych dyskusji ze współbraćmi, którzy często się w związku z jego stylem bycia od niego dystansowali. W korespondencji pojawiają się też sugestie o jego konfliktach z prawem.

⁴² Certificate of naturalization as a South African Citizen, 1 września 1955, ARM.

⁴³ Bilety na statek Z.M. Majewskiego z 5 kwietnia 1956, ARM.

⁴⁴ List br. Jacka (Hiacynta Dąbrowskiego) do J. Majewskiego, Passaic, 4 lipca 1963, ARM.

⁴⁵ Rev. Hyacinth Dabrowski Superior Regular St. Ann's Monastery w Oklahomie to the Canadian Immigration Officer Border Control, April 18, 1962, ARM.

⁴⁶ Legitymacja studencka dla studenta studiów dziennych Uniwersytetu w Ottawie na rok akademicki 1963/1964, ARM.

⁴⁷ ARM, materiały nieuporządkowane.

⁴⁸ *10 lat w służbie Bogu i bliźniemu*, program jubileuszu święceń kapłańskich ks. J. Majewskiego, Nowy Jork, 20 października 1974, ARM.

Od 1989 do 2005 kierował Ringling Manor, gdzie 13 stycznia 2023 roku odnalazłem archiwum pozostawione przez Majewskiego. Spotkany tam przeze mnie Jerzy Krzyśków opowiada historię miejsca, w którym się znaleźliśmy⁴⁹. Duży, tajemniczy dwór zbudował w latach 1913–1916 Alfred Theodore Ringling, członek rodziny, która stworzyła jeden z największych cyrków w USA. Alfred zmarł w Ringling Manor w październiku 1919 roku. Od 1955 roku obiekt zajmowała katolicka fundacja, której celem było zorganizowanie Anti- Red Centre („anti-communist group known as the Spes Foundation”), czyli wydawnictwa i radia zwalczających komunistyczną propagandę⁵⁰.

Projekt ten spalił na panewce i od 1958 roku obiekt zajmowali kapucyni. Służył jako rodzaj domu wypoczynkowego pod Nowym Jorkiem dla pracujących w okolicy księży, w tym szczególnie dziesięciu byłych więźniów niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Dachau (o czym wspomina br. Jerzy Krzyśków), którzy znaleźli się po wojnie w USA⁵¹. Ostatecznie zakonnicy kupili wspomnianą posiadłość w New Jersey w 1967 roku. Pełen zakamarków dwór z kilkudziesięcioma pokojami mieszkalnymi tak naprawdę nigdy nie był wykorzystywany w stu procentach. Kapucyni bywali w nim po kilka dni w miesiącu, a na stałe mieszkali tu kilka osób. Tym właśnie obiektem zarządzał w latach 1989–2005 ksiądz Józef Majewski. Po nim schedę przejął pochodzący z Polski brat Jerzy Krzyśków. Pod koniec życia ks. Majewski pomagał w parafiach New Jersey i Nowego Jorku. Zmarł 25 maja 2020 roku w domu księży emerytów w klasztorze św. Wawrzyńca w Beacon w stanie Nowy Jork.

7. *List* księdza Majewskiego

W archiwum Ringling Manor odnaleźliśmy – oprócz innych wydawnictw Instytutu Literackiego – egzemplarz „Kultury” z wydrukowanym *Listem* ks. Majewskiego (nr 11/61),

⁴⁹ Por.: Jan Grondelski, *New Jersey Linked to the Liberation of Dachau*, National Catholic Register, 29 kwietnia 2020, <https://www.ncregister.com/commentaries/new-jersey-linked-to-the-liberation-of-dachau> (dostęp: 31.07.2023).

⁵⁰ <https://eu.northjersey.com/story/news/morris/jefferson-township/2018/11/01/ringling-manor-haven-friars-freed-nazi-concentration-camps/1738395002> (dostęp: 30.07.2025).

⁵¹ Jai Agnish, Staff Writer, @JaiAgnish, *The story of 10 Capuchin friars who went from a Nazi concentration camp to Ringling Manor*, NorthJersey.com, <https://eu.northjersey.com/story/news/morris/jefferson-township/2018/11/01/ringling-manor-haven-friars-freed-nazi-concentration-camps/1738395002> (dostęp: 31.07.2023).

a także kilka pustych kopert wysłanych z „Kultury” do niego do Johannesburga i Pretorii (październik 1951, listopad 1951, luty 1952, styczeń 1955), które ostatecznie poświadczają, że to on był autorem *Listu*. Nie było w nich korespondencji – widać jednak odbiorca przywiązywał do nich dużą wagę, ponieważ zachował je niekompletne i w złym stanie.

Pretekstem do napisania *Listu do redakcji „Kultury”* było wydarzenie jakich wiele w polonijnym życiu. Józef Majewski relacjonował w liście do „Kultury” zjazd polonijny w Atlantic City. Chodzi prawdopodobnie o Trzecią Krajową Konwencję Kongresu Polonii Amerykańskiej (KPA) w Atlantic City, która trwała od 30 maja do 1 czerwca 1952 roku. Warto zaznaczyć ogólny kontekst polityczny omawianych wydarzeń. Podczas krajowej konwencji prezes KPA Karol Rozmarek przedstawił oczekiwanie, by z pomocą USA Polska odzyskała wolność, a rząd Stanów Zjednoczonych uznał powojenne granice Polski na zachodzie, ale jednocześnie przedwojenne na wschodzie⁵². Taki program polityczny Polonii amerykańskiej w 1952 roku był mało realistyczny. Rząd USA realizował doktrynę prezydenta Trumana, rozwiniętą przez George’a Kennana, czyli doktrynę powstrzymywania ZSRS, której częścią było powstrzymywanie komunizmu. Na jej kanwie powstawało przykładowo Radio Wolna Europa.

Polityka USA zakładała wówczas, że Polska otrzyma jakieś ziemie zachodnie, wciąż jednak nie było ostatecznego potwierdzenia przebiegu linii granicznej⁵³. Różnica zatem pomiędzy głównym nurtem KPA a rządem Stanów Zjednoczonych w podejściu do kwestii wyzwolenia Polski i jej granic po wyzwoleniu była wyraźna. Było też oczywiste, że uznanie zachodniej granicy Polski osłabiło potencjalne oddziaływanie ZSRS na Polskę na zasadzie jedyne go sojusznika w sprawie żywotnych interesów kraju. O ile granica zachodnia Polski pozostawała wciąż przedmiotem pewnej politycznej gry administracji prezydenta Trumana, to kwestionowanie nowej wschodniej granicy Polski nie wchodziło w grę ze względu na ówczesne relacje USA z ZSRS. Był to zasadniczy punkt sporny pomiędzy KPA a rządem USA.

Majewski, zapewne z licznych omówień w prasie polonijnej na świecie, znał przebieg zjazdu w USA i treść wygłaszanych tam wystąpień. Warto zaznaczyć, że w sensie rodzinnej tradycji Majewski był w połowie Ukraińcem, jego pogląd zaś na kwestię graniczną,

⁵² Karol Rozmarek ponownie wybrany, „Słowo Polskie. Dziennik Wolnych Polaków” z 9 czerwca 1952 r., s. 1.

⁵³ J. Tyszkiewicz, op. cit., s. 97–98, 204–210.

a nawet ironiczny wobec polskich dyskutantów na konwencji sposób prezentacji tych poglądów, odpowiadał jednocześnie interesom ukraińskim (co nie wyklucza, że był korzystny z punktu widzenia strategicznych interesów Polski). Stanowisko Majewskiego w sprawie granic można też uznać za bliskie podejściu rządu USA w kwestii wschodniej granicy Polski. Jeśli chodzi o granicę zachodnią, odpowiadać mogło stanowisku zarówno KPA, rządu w Londynie, jak i komunistycznych władz w Polsce. Majewski dziwił się uczestnikom konwencji, że domagają się zarówno uznania granicy Polski na Odrze, jak i utrzymania granicy wschodniej wedle ustaleń traktatu ryskiego.

Treść *Listu* była zwarta i jednoznaczna. Majewski pisał: „Kresy Wschodnie wraz z kilku milionami Rusinów (Ukraińców), Białorusinów i Litwinów przypadły Polsce Odrodzonej w wyniku traktatu ryskiego. Wilno na północy. Lwów na południu – te tak „szczeropolskie” miasta sprawiły nam najwięcej kłopotów i narobiły wrogów. Tak jak my Polacy mamy prawo do Wrocławia, Szczecina i Gdańska, tak Litwini słusznie się domagają Wilna, a Ukraińcy Lwowa. Dowody historyczne wykazują, iż miasta te nigdy nie były rdzennie polskimi. Jakkolwiek faktem jest, że większość mieszkańców Lwowa i Wilna uważała się za Polaków przed rokiem 1939, to jednak grubo myli się ten, kto utrzymuje, iż miasta te muszą być kiedyś Polsce zwrócone. Litwini nigdy nie zapomną o Wilnie i dopóty nie będzie zgody między nami, dopóki nie oddamy im tego Wilna. Z drugiej zaś strony Ukraińcy nie podarują nam Lwowa. Po zakończeniu ostatniej wojny Kresy Wschodnie zostały „oczyszczone” z Polaków. Gdy dojdzie do trzeciej wojny światowej i do ewentualnej klęski Rosji Sowieckiej, nasze apetyty na Lwów i Wilno powinny już zupełnie wygasnąć. Niech Litwini, którzy gorszy niż my los przeżywają, cieszą się swym Wilnem, a we Lwowie niech powiewa sino-żółty sztandar. My zaś zwróćmy oczy na Wrocław, Gdańsk i Szczecin i budujmy Polskę na jej własnej glebie. Wtedy na pewno sąsiedzi nasi ze wschodu i północy obdarzą nas zaufaniem. Przy współpracy Ukrainy i Litwy, Federacja Europy środkowo-wschodniej stanie się faktem dokonanym”⁵⁴.

Treść *Listu* wskazuje na to, że Majewski był zorientowany w polityce, popierał powstanie jakiejś niedookreślonej federacji ze wschodnimi sąsiadami, ale w kwestii granicznej nie pozostawiał złudzeń – był za uznaniem nowych wschodnich granic. Nie było to sensacyjne stanowisko w szerokim politycznym kontekście polityki zachodnich aliantów. Inaczej w kontekście poglądów rządu RP w Londynie i największej politycznej

⁵⁴ J.Z. Majewski, *List do redakcji*, op. cit., s. 157–158.

organizacji Polaków w USA. Z punktu widzenia emocji Polaków na Zachodzie komunikat sformułowany przez Majewskiego zaledwie kilka lat po wojnie „musiał” wzbudzić poruszenie i zabrznieć wręcz prowokacyjnie.

„Kultura” praktycznie od momentu powstania działała w pewnej kontrze do polskich ośrodków politycznych w Londynie, w sensie linii politycznej wydawniczej stanowiła przede wszystkim konkurencję dla londyńskich „Wiadomości”. *List* Majewskiego stał się jednym z kamieni milowych sporu „Kultury” z londyńską częścią emigracji⁵⁵. Był to spór pozornie wewnątrz emigracji, ale dotyczył zasadniczej sprawy kompatybilności polskiej polityki z linią polityczną zachodnich sojuszników z czasu II wojny światowej. Dwie rzeczy warto są jeszcze podkreślić: spór nie był sztucznie wywołany przez „Kulturę” – dyskusja o nowym porządku światowym właśnie wtedy się toczyła, podobnie jak dyskusja o tym, czy Stany są za uznaniem granicy zachodniej Polski, czy za jej korektą na niekorzyść Polski.

Można interpretować poglądy Majewskiego z *Listu do redakcji „Kultury”* także w kluczu: poglądy endeckie (Polska piastowska) a poglądy piłsudczykowskie (Polska jagiellońska). Dla Janusza Korka, badacza dziejów „Kultury”, Majewski był zwolennikiem piastowskiej wizji Polski i swoją argumentację podporządkowywał planowi lobbowania za uznawaniem granic zachodnich: kwestię wschodnich granic traktował wręcz instrumentalnie⁵⁶. Można też rozumieć poglądy wyrażone w liście jako częściowo zbieżne z poglądami komunistów w Polsce, ale też zbieżne ze stanowiskiem Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, za którego miarodajnego przedstawiciela można uznać kardynała Wyszyńskiego.

8. Środowiska emigracyjne wobec publikacji *Listu* ks. Majewskiego

W archiwum Instytutu zachowała się kolekcja wycinków z ówczesnej prasy w językach polskim i ukraińskim. Głosy polskie były praktycznie wyłącznie negatywne w stosunku do poglądów Majewskiego i decyzji o publikacji *Listu* przez redakcję.

⁵⁵ Por. I. Hofman, *Polska, Niemcy, Europa. Program zachodni paryskiej Kultury*, Lublin 2009, s. 19–20.

⁵⁶ Por. J. Korek, *Paradoksy paryskiej „Kultury”. Styl i tradycje myślenia politycznego*, Katowice 2008, s. 148.

Jest to psychologicznie zrozumiałe – postulat Majewskiego padał zaledwie kilka lat po tym, jak przebywający na emigracji dawni mieszkańcy ziem wschodnich II RP zostali z nich wypędzeni lub musieli uciekać w obawie o własne zdrowie i życie. Przykładowo Zygmunt Nowakowski w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” pisał ironicznie o ks. Majewskim: „Ks. Majewski uważa dyskusję za rzecz całkowicie zbędną. On po prostu i w tempie przyspieszonym oddaje Lwów i Wilno. Nie bawi się w żadne rozhowory, bo na nie czasu nie ma”⁵⁷.

„W obecnych warunkach publiczne kwestionowanie praw polskich do Lwowa i Wilna tak ciężko opłaconych obficie w obronie tych miast przelaną polską krwią – jest usługą oddaną Rosji Sowieckiej” [podkreślenie oryginalne – P.K.] – autor „Orła Białego” cytował w 1953 roku stanowisko Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Chicago⁵⁸. Przytoczone fragmenty oddają zarówno ton emigracyjnej publicystyki, jak i oświadczeń polskich organizacji społecznych.

20 stycznia 1953 roku w liście do Osadczuka Giedroyc starał się bagatelizować ataki ze strony polskiej prasy, jednak najwyraźniej był zaskoczony ich gwałtownością⁵⁹. Nie koncentrował się jednak na tej kwestii – uwaga o gwałtowności reakcji znalazła się dopiero w *postscriptum* do *Listu*. Giedroyc odpowiadał Osadczukowi, dystansując się od polskich głosów, ale też zwracając uwagę na słabości debaty po stronie ukraińskiej: „Kołtunerii nie brakuje, niestety, po obu stronach. Na szczęście są i inne głosy, tym cenniejsze, że od ludzi prostych ze Lwowa i Wilna, które będę drukował w numerze lutowym. Zebrałem te listy specjalnie, by raz jeszcze sprawę stosunków polsko-ukraińskich poruszyć i pchnąć o jeden krok naprzód”⁶⁰.

Z zapowiedzianego przez Giedroycia zestawu korespondencji w lutowym numerze „Kultury” w 1953 roku warto przytoczyć szczególnie list od Karola Piszczka z Kurytyby w Brazylii. Oto fragment: „Rozumowo biorąc obszaru Odra – Zbrucz nie utrzymamy. Nie mamy ani warunków ani siły po temu. Nie pomogą tu żadne federacje. Nikt nie zechce brać na swe barki obrony naszych żądań. Przeciwnie, żądanie granic Odra–

⁵⁷ Z. Nowakowski, *Kula u nogi*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z dnia 11 lutego 1953 r.

⁵⁸ Z. S., „Kultura” snobizmu i czego?, „Orzeł Biały” z dnia 15 sierpnia 1953 r., nr 33(580).

⁵⁹ Por. J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska. Listy 1950–1982*, Warszawa 2005, s. 121.

⁶⁰ J. Giedroyc, B. Osadczuk, *Korespondencja 1950–2000*, opr. B. Berdychowska, M. Żebrowski, Wojnowice 2019, s. 106–107.

Nysa Łużycka a Zbrucz zniechęca do nas i izoluje nas, robi z nas maniaków politycznych, chorujących na wielkość, i przeszkadza w tworzeniu federacji środkowo wschodnio-europejskiej. Musimy wybierać. Albo Lwów i Wilno, albo Wrocław i Szczecin”.

Jeszcze bardziej daje do myślenia *postscriptum* do tego listu: „P.S. Na zarzuty:

1) Ukraińiec, 2) niezwiązany z Ziemią Wschodnią, 3) reżimowiec-komunista, 4) nie orientujący się w polityce ani w stosunkach w kraju – odpowiadam:

ad. 1) Urodzony rzym.-kat., podchor. przedwojenny, żołnierz A. K. – Lwów, gdzie dochodziło czasem do nieprzyjemnych incydentów z Ukraińcami. ad. 2. Urodził się, wychowywał i przebywał do 1944 – Lwów i okolice. Wszystko co miałem najdroższego zabrała mi wojna i pochowała po tamtej stronie. ad. 3. Za pierwszej okupacji sowieckiej aresztowany i skazany na karę śmierci, w 1944 powtórnie aresztowany za A. K, przed trzecim aresztowaniem już przez U.B. uciekł za granicę. ad. 4. Nie jestem politykiem i w polityce się nie orientuję. Jeżeli chodzi o kraj, to nieraz spotykaliśmy się (Śląsk) sami »lwowiacy«. Gdy pewnego razu ktoś powiedział, że w przyszłości powrócimy do Lwowa, usłyszał odpowiedź stuprocentowego lwowianina i endeka przedwojennego »Czyś Ty z byka spadł, czy z Londynu. A to tu komu zostawisz?«⁶¹.

Osadczuk wrócił do sprawy *Listu* ks. Majewskiego w liście do Giedroycia z 20 marca 1953 roku: „Przeraża mnie hurra-patriotyzm »Dziennika Polskiego« i Wolnej Europy, które aż się zataczają z radości, że Amerykanie rzekomo likwidują Jaltę i przywracają granicę na Zbruczu!”⁶². Oczywiście zaczęła się dyskusja, która mogła zmierzać do dezawuowania Majewskiego, Osadczuk nawiązywał także do tego: „Co ma być oświadczenie Gawliny w sprawie Majewskiego i kto był motorem do tego rodzaju deklaracji?”⁶³. Chodziło o to, że Gawlina wyjaśnił, że Majewski nie jest księdzem. W ocenie Giedroycia istotą była formalność, a nie atak na Majewskiego⁶⁴.

Już w marcu 1953 roku Giedroyc deklarował, że jest zadowolony z dyskusji, która wywiązała się na emigracji po publikacji *Listu*⁶⁵. Był co prawda zaskoczony ilością negatywnych reakcji, ale od razu niemal postanowił wykorzystać całą

⁶¹ *Listy do Redakcji, „Kultura”* 1953, nr 64/65, s. 232–233.

⁶² J. Giedroyc, B. Osadczuk, *Korespondencja 1950–2000*, s. 115.

⁶³ Ibidem, s. 111.

⁶⁴ Ibidem, s. 115.

⁶⁵ Ibidem, s. 114.

sprawę do przedstawienia poglądów na temat polityki środkowoeuropejskiej⁶⁶. W liście do Mieroszewskiego – już z 11 maja 1953 roku, gdy wiedział, że sprawa *Listu* ks. Majewskiego raczej nie szkodzi Instytutowi Literackiemu – ironizował, że więcej prenumerat odpadło mu z powodu drukowania kontrowersyjnych utworów Kuncewiczowej czy Gombrowicza niż listu „pocziwego Majewskiego”⁶⁷.

Środowiska ukraińskie zauważyły *List* Majewskiego i wzięły jego autora w obronę. 12 stycznia 1953 roku Osadczuk pisał do Giedroycia: „Listy w »Kulturze« są potworne. Myślę, że jest to wina – w dużym stopniu – publicystyki polskiej, która nie przedstawiła masom tej prawdy oczywistej, że Polska przed wojną nie zdała egzaminu na Ziemi Halickiej i Wołyńskiej, że administracja polska zawiodła”⁶⁸. *Nota bene* debata z udziałem Łobodowskiego i Bączkowskiego, mimowolnie zwieńczona *Listem* ks. Majewskiego, nie tylko została zauważona w środowiskach ukraińskich, ale wypowiedź księdza spotkała się tam z uznaniem jako głos realizmu (bez empatii dla polskiego stanowiska)⁶⁹. Sam redaktor Giedroyc w liście z 23 marca 1953 roku dodawał tylko, podsumowując debatę w polskich środowiskach, że nie wyobraża sobie podobnie otwartej dyskusji na łamach ukraińskiej prasy⁷⁰.

9. Skutki *Listu* ks. Majewskiego dla Instytutu Literackiego

Skutki *Listu* ks. Majewskiego były trojaki: zmiana struktury prenumeratorów pisma, ostateczne rozejście się dróg politycznych „Kultury” z głównym nurtem emigracji polskiej w Londynie i USA oraz początek kształtowania się doktryny polityki wschodniej III RP.

Przede wszystkim warto omówić praktyczne skutki *Listu*, czyli jego wpływ na wysokość nakładu „Kultury”. Część badaczy dziejów „Kultury” podkreślała, że opublikowanie *Listu* miało negatywny wpływ na kondycję finansową Instytutu Literackiego, ponieważ

⁶⁶ Por. J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, s. 242.

⁶⁷ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, s. 281–282.

⁶⁸ J. Giedroyc, B. Osadczuk, *Korespondencja 1950–2000*, s. 106.

⁶⁹ Голос політичного реалізму, Гомін України, (Kanada), Archiwum Instytutu Literackiego 1953_1_009.

⁷⁰ Ibidem, s. 114.

przychodziło dużo rezygnacji z prenumeraty⁷¹, a miesięcznik był wtedy głównym źródłem dochodów Instytutu Literackiego. Krytyka pisma za wydrukowanie *Listu* mogła oczywiście wywołać rezygnacje czytelników, a te mogły doprowadzić do upadku wówczas jeszcze młodego przedsięwzięcia Giedroycia i jego ekipy.

W rzeczywistości nie było ryzyka, że wskutek spadku prenumerat „Kultura” upadnie. Wedle szacunków Giedroycia pod koniec lat 40. nakład pisma wynosił około 2 tysięcy egzemplarzy. Wedle moich obliczeń, wykonanych przy okazji pisania *Testamentu Prometeusza* na podstawie archiwalnych zapisków i rachunków Zofii Hertz, w stosunku do roku 1952 nakład „Kultury” w 1953 roku wzrósł o ponad 11 procent i wynosił już około 4 tysięcy egzemplarzy. Zdaniem Zofii Hertz największe kłopoty finansowe „Kultury” skończyły się w 1953 roku – na przykład 15 maja tego roku przyszło zamówienie na nowe 253 prenumeraty, poprawiły się też warunki pracy redakcji⁷². Chociaż do Maisons-Laffitte przychodziły rezygnacje z prenumeraty, które na pierwszy rzut oka robiły złe wrażenie, bilans jednak był dodatni, bo w kontekście toczonego sporu przyszły też nowe zamówienia. Wydaje się to logiczne. Ponieważ „Kultura” jako jedyna reprezentowała realistyczne stanowisko za uznaniem wschodnich granic i bliskie oczekiwaniom zachodnich rządów – nic dziwnego, że znalazła się wyraźna grupa zwolenników takiego podejścia, którzy mieli do wyboru jedynie „Kulturę” i wokół niej się gromadzili.

Kolejna kwestia to doraźne skutki polityczne dotyczące relacji z przedstawicielami rządu RP i środowisk polskich w Londynie, czy szerzej – na Zachodzie. Symptomy rozchodzenia się dróg „Kultury” i większości emigracji londyńskiej pojawiły się wcześniej, bo już w 1947 roku, w kontekście sporu o to, czy pisarze emigracyjni powinni publikować w Polsce⁷³. Jednak punkt zwrotny nastąpił w 1954 roku na fali dyskusji, w której uczestniczył też ks. Majewski – po ustaleniu innego niż większość polskich polityków emigracyjnych stanowiska w sprawie granic wschodnich. „Kultura” – już piórem Mieroszewskiego – zerwała z „legalizmem londyńskim” i wybrała swoją drogę całkowicie odrębną od głównych ośrodków emigracyjnych⁷⁴.

⁷¹ Por. A.S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław 1999, s. 149–150.

⁷² Por. B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte 1981*, Warszawa 2006, s. 41; H.M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte*, Warszawa 2007, s. 75–79.

⁷³ Por. P. Libera, B. Nowożycki, *Niezbrycki Jerzy (Wrąga Ryszard) – Jerzy Giedroyc: dzieje trudnej współpracy*, [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1939 (1948)*, t. 2, Warszawa 2014, s. 445.

⁷⁴ Por. A.S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, s. 105–106.

Ostateczne uniezależnienie się od Londynu dało „Kulturze” redakcyjną swobodę. Środowisko Instytutu Literackiego zapewne odczuwało lojalność w stosunku do rządu w Londynie, choćby dlatego, że wywodziło się z 2 Korpusu Polskiego. Czy konkretyzacja stanowiska w sprawie granicy, choćby kontrowersyjnego, pomogła „Kulturze” w ostatecznym podjęciu decyzji co do relacji z Londynem? „Wyraźnie żeśmy postawili, że – czy nam się podoba czy nie – Wilno musi być litewskie, a Lwów będzie ukraiński i że powinniśmy to uznać, pójść na to po prostu dla normalizacji stosunków z tymi narodami”⁷⁵ – tak po ponad 30 latach widział problem Giedroyc w rozmowie z Barbarą Toruńczyk. Stanowisko ekipy „Kultury” dojrzewało kilka lat (1949–1954). Jednak jasne i w stosunku do innych środowisk emigracji bardzo szybkie postawienie przez „Kulturę” na uznanie wschodnich granic Polski było nie tylko fundamentem przyszłej polityki wschodniej niepodległego państwa, ale też pierwszym wzorem myślenia na ten temat opozycji w PRL⁷⁶.

Najistotniejszym jednak skutkiem publikacji *Listu* ks. Majewskiego było przyspieszenie kształtowania się „doktryny Giedroycia” w polskiej polityce wschodniej. Z jednej strony cieszył się on, że głos z „Kultury” w sprawie granic wzbudził zainteresowanie i że będzie miał okazję do zaprezentowania poglądów zespołu, z drugiej zapowiadał „bardzo ostrożną” reakcję. Tak też się stało, szczególnie jeśli chodzi o zastrzeżenia, że „nikt na emigracji nie może zawierać żadnych wiążących umów czy zobowiązań”⁷⁷.

10. Stanowisko redakcji w sprawie relacji polsko-ukraińskich

W styczniowym numerze „Kultury” z 1953 roku w reakcji na krytykę pod adresem redakcji i samego Majewskiego ukazała się nota redakcyjna. Tym razem było jasne, że tekst redaktora to stanowisko redakcji i środowiska. Giedroyc zaznaczył, że zamieszczony przez niego list kleryka nie oddawał stanowiska redakcji, jednak wykorzystał pretekst, by przedstawić stanowisko „Kultury”. Składało się ono z następujących punktów:

⁷⁵ B. Toruńczyk, op. cit., s. 13.

⁷⁶ Por. Ch. Czuszek, *Niemaje wilnojskiej Polisy bez wilnojskiej Ukrainy. Ukraina ta ukraińcy u polskiej dumki polskiej opozycji (1976–1989)*, Lwów 2011, s. 189–190.

⁷⁷ J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, s. 242–243.

- a) Polska może odzyskać niepodległość tylko w ramach sfederalizowanej Europy – odpowiadało to ówczesnym trendom planowania dla przyszłego ładu w Europie rozwiązań wielonarodowych i federacyjnych;
- b) zdaniem redaktora do przystąpienia do federacji powinni mieć prawo także Ukraińcy i Białorusini, mimo że przed 1939 rokiem nie mieli własnego państwa;
- c) ze względu na kwestię odradzania się imperializmu rosyjskiego Giedroyc uważał, że w interesie Polski leży przystąpienie Ukrainy do przyszłej federacji w ramach kontynentu;
- d) Giedroyc stał na stanowisku, że jeżeli doszłoby do rewizji granic w Europie, także granica Polski z 1939 roku zostałaby poddana takiej rewizji, a zatem w interesie Polski leży, by w razie zmian granice zostały ustalone przez Polaków i Ukraińców, a nie inne siły;
- e) Giedroyc podkreślał, że należy prowadzić na emigracji dyskusję nad podjętą problematyką (granice, sytuacja po odzyskaniu niepodległości), ale decyzje co do granic zapadną później⁷⁸.

W nocy ze styczniowego numeru „Kultury” w 1953 roku czytamy: „Istotną w tym zagadnieniu jest tylko jedna sprawa a mianowicie, by ewentualne zmiany czy korektury nie były narzucone czy podyktowane, lecz by opierały się o swobodnie powzięte decyzje narodów polskiego i ukraińskiego. Jesteśmy zwolennikami zmian, ale zwolennikami tylko takich zmian, za którymi wypowiedzą się w przyszłości upoważnione reprezentacje narodów polskiego i ukraińskiego”⁷⁹.

Giedroyc w odpowiedzi na krytykę redakcji za publikację *Listu* ks. Majewskiego *de facto* sformułował rodzaj nowych założeń doktrynalnych linii pisma, bliższych jednak podejściu Łobodowskiego. Jeśli istotą wypowiedzi Majewskiego było uznanie nowych granic, to tego postulatu Giedroyc jeszcze wtedy jednoznacznie nie podtrzymał. Można powiedzieć, że esencją jego stanowiska była wiara w procesy integracyjne w Europie i w to, że udział w nich Polski i Ukrainy obniży napięcie polsko-ukraińskie wokół kwestii granicy.

Stanowisko zaprezentowane przez zespół było więc mniej awangardowe niż poglądy Majewskiego, dodatkowo lekko ugodowe w stosunku do krytyków. Janusz Korek, badacz dziejów pisma, a także myśli „Kultury” nie ma wątpliwości, że decyzję o druku *Listu* Majewskiego należy widzieć w świetle ówczesnej linii pisma – opowiadało się ono

⁷⁸ Por. Zespół „Kultury”, *Nieporozumienie czy tani patriotyzm?*, „Kultura” 1952, nr 1, s. 82–83.

⁷⁹ Ibidem.

za powstaniem międzynarodowej emigracyjnej organizacji, popierającej powstanie w przyszłości federacji środkowoeuropejskiej. Dla Korka było to przede wszystkim działanie taktyczne Giedroycia, bez intencji idealistycznego i definitywnego stawiania sprawy zrzeczenia się Wilna i Lwowa⁸⁰. Niezależnie od tego, czy Giedroyciem kierowała dalekosiężna strategia, czy jedynie taktyka, wydarzenia związane z emocjonalną polemiką wokół *Listu* ks. Majewskiego nabrały własnej dynamiki.

11. Podsumowanie i postulaty badawcze

Badania zaprezentowane w artykule rozwiązują zagadkę ks. Majewskiego dotyczącą tego, kim był. Wiemy ponad wszelką wątpliwość, że istniał, znamy jego biografię, która sama w sobie jest ciekawym przyczynkiem do dziejów Polaków w czasie II wojny światowej. Jasny jest kontekst powstania *Listu* w świetle ówczesnych trendów zarówno w polityce międzynarodowej, jak i wśród emigracji polskiej na Zachodzie. Jasne jest też, że Giedroyc wziął na siebie odpowiedzialność polityczną za utrzymywanie polskiej niezależnej debaty politycznej w kontekście tego, co działo się na świecie. Z różnych powodów nie czyniły tego ośrodki wydawnicze i polityczne emigracji ani tym bardziej ośrodki polityczne czy intelektualne w Polsce komunistycznej.

Rok 1952 był ważny dla środowiska „Kultury” nade wszystko za sprawą tekstu Majewskiego z kilku powodów. Doraźnie *List* Majewskiego nie osłabił pozycji pisma w wyniku teoretycznie możliwych rezygnacji z prenumerat po jego ogłoszeniu. Opublikowany *List* uniezależnił „Kulturę” od wpływów politycznych Londynu. Obok spraw związanych z kontaktami z krajem był to od tego momentu jeden z głównych punktów spornych w relacjach z emigracją londyńską⁸¹. Opublikowanie tekstu przysłałego z Pretorii wzbudziło wiele kontrowersji i rozpoczęło proces intelektualnej konwergencji polskiej niezależnej myśli politycznej z trendami na Zachodzie – ten aspekt sprawy ma znaczenie kapitalne. *List* ks. Majewskiego można też uznać za punkt startowy kształtowania się linii pisma opracowywanej przez Mieroszewskiego i dojrzałej dopiero w połowie lat 70. XX wieku, w związku z jego dwoma głośnymi tekstami: *Polska Ostpolitik* oraz *Rosyjski kompleks polski i obszar ULB*⁸².

⁸⁰ Por. J. Korek, op. cit., s. 146–149.

⁸¹ Por. J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 165–166.

⁸² P. Kowal, *Testament Prometeusza...*, s. 193–197.

Oczywiście pozostaje bez wyjaśnienia kilka kwestii. Dlaczego w Seminarium św. Jana Vianneya nie zachowała się żadna dokumentacja dotycząca studiów Majewskiego? Co skłoniło go do napisania *Listu*? Dlaczego pomimo sukcesu polegającego na tym, że wywołał dyskusję, której miał świadomość, nie brał w niej dalej udziału, a mimo charakteru osoby żadnej sławy, który wyłania się ze znanej mi jego obfitej korespondencji i zarejestrowanego wspomnienia o nim⁸³, nie kontynuował tego tematu? Dlaczego *de facto* przerwał relacje z „Kulturą” i na lata pozostał stosunkowo mało znanym księdzem, pomimo że całe dalsze życie spędził w USA i Kanadzie, gdzie łatwo było uczestniczyć w szerszym zakresie w życiu Polonii?

Postulatem badawczym pozostaje także rekonstrukcja pełnej biografii ks. Józefa Majewskiego. Nie skupiałem się na tym szczegółowo z oczywistego powodów – autor zainteresował mnie w kontekście jednego listu, napisanego we wczesnym okresie życia, a szersze poświęcanie uwagi jego losom zaburzyłoby proporcje tekstu. Ani pogłębiony wywiad z Jerzym Krzyśkówem, ani kwerenda w zasobach IPN nie przyniosły niczego dodatkowego, co miałoby znaczenie z punktu widzenia tego artykułu, ale oczywiście dają możliwość rozwinięcia badań nad losami Majewskiego jako takimi, przykładowo w kontekście losów polskich księży w USA.

Bibliografia

Archiwa, źródła pierwotne i wywiady

Archiwum Rodziny Majewskich:

- 10 lat w służbie Bogu i bliźniemu, program jubileuszu święceń kapłańskich ks. J. Majewskiego, Nowy Jork, 20 października 1974;
- Bilety na statek Z.M. Majewskiego z 5 kwietnia 1956;
- Certificate of naturalization as a South African Citizen, 1 września 1955;
- Legitymacja studencka dla studenta studiów dziennych Uniwersytetu w Ottawie na rok akademicki 1963/1964;
- List „Do Konsulatu R.P. w Brytyjskiej Afryce Wschodniej” nr 452/21, 9 marca 1943;
- List Administracji Milicji Niepokalanej z Niepokalanowa do Z. Majewskiego, Niepokalanów, 16 września 1948 r.;
- List br. Jacka (Hiacynta Dąbrowskiego) do J. Majewskiego, Passaic, 4 lipca 1963;
- Materiały nieuporządkowane;

⁸³ Rozmowa z J. Krzyśkówem, 13 stycznia 2023 r., zapis w zbiorach autora.

Rev. Hyacinth Dabrowski, Superior Regular St. Ann's Monastery w Oklahomie, do Canadian Immigration Officer Border Control, 18 kwietnia 1962.

Archiwum Instytutu Literackiego:

Golos polityčnogo realizmu, Gomin Ukraïni [Голос політичного реалізму, Гомін України], (Kanada), Archiwum Instytutu Literackiego, 1953_1_009.

Instytut Pamięci Narodowej:

IPN BU 2904/3;

IPN BU 2904/4.

Zbiory prywatne:

Rozmowa z J. Krzyśkówem, 13 stycznia 2023, zapis w zbiorach autora.

Literatura przedmiotu

Agnish Jai, *The story of 10 Capuchin friars who went from a Nazi concentration camp to Ringling Manor*, NorthJersey.com, <https://eu.northjersey.com/story/news/morris/jefferson-township/2018/11/01/ringling-manor-haven-friars-freed-nazi-concentration-camps/1738395002/https://eu.northjersey.com/story/news/morris/jefferson-township/2018/11/01/ringling-manor-haven-friars-freed-nazi-concentration-camps/1738395002> (dostęp: 31.07.2023).

Bączkowski Włodzimierz, *Frontem do historii. Pisma prometejskie*, Kraków–Warszawa 2022.

Bączkowski Włodzimierz, *Sprawa ukraińska*, „Kultura” 1952, 7/57–8/58, s. 64–84.

Bukowiński Władysław, *Wspomnienia z Kazachstanu*, Warszawa 2016.

Czuszak Chrystyna, *Niemaje wilnoy Polszy bez wilnoy Ukrainy. Ukraina ta ukraïncy u policnoi dumci polskiej opozycji (1976–1989)*, Lwów 2011.

Giedroyc Jerzy, *Autobiografia na cztery ręce*, opr. Krzysztof Pomian, Warszawa 1999.

Giedroyc Jerzy, *Listy 1947–1988*, oprac. Bogumiła Berdychowska, Warszawa 2022.

Giedroyc Jerzy, Bobkowski Andrzej, *Listy 1946–1961*, Warszawa 1997.

Giedroyc Jerzy, Osadczuk Bohdan, *Korespondencja 1950–2000*, oprac. Bogumiła Berdychowska, Marek Żebrowski, Wojnowice 2019.

Giedroyc Jerzy, Mieroszewski Juliusz, *Listy 1949–1956*, oprac. Bogumiła Berdychowska, Warszawa 2015.

Giza Hanna Maria, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte*, Warszawa 2007.

Hnatiuk Ola, Piotr Dunin-Borkowski, „Zeszyty Historyczne” 2006, z. 155, s. 212–215.

Hofman Iwona, *Ukraina, Litwa, Białoruś w publicystyce paryskiej „Kultury”*, Poznań 2003.

Hofman Iwona, *Polska, Niemcy, Europa. Program zachodni paryskiej Kultury*, Lublin 2009.

Karol Rozmarek ponownie wybrany, „Słowo Polskie. Dziennik Wolnych Polaków” z 9 czerwca 1952 r.

Kłoczkowski Jacek, Kowal Paweł, *O Włodzimierzu Bączkowskim*, [w:] Włodzimierz Bączkowski, *O wschodnich problemach Polski*, oprac. Jacek Kłoczkowski, Paweł Kowal, Kraków 2000, s. 7–28.

- Korek Janusz, *Paradoksy paryskiej „Kultury”. Styl i tradycje myślenia politycznego*, Katowice 2008.
- Kowal Paweł, *Spokojnie już nie będzie. Koniec naszej belle époque*, Warszawa 2023.
- Kowal Paweł, *Testament Prometeusza*, Warszawa 2018.
- Kowalczyk Andrzej Stanisław, *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław 1999.
- Kowalczyk Andrzej Stanisław, *Wena do polityki. O Giedroyciu i Mieroszewskim*, t. II, Warszawa 2018.
- Libera Paweł, Nowożycki Bartosz, Niezbrzycki Jerzy (Wraga Ryszard) – Jerzy Giedroyc: *dzieje trudnej współpracy*, [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1939 (1948)*, t. 2, Warszawa 2014.
- Łobodowski Józef, *Przeciw upiorom przeszłości. Myśli o Polsce i Ukrainie*, oprac. Paweł Libera, Lublin 2015.
- Monnet Jean, *Wspomnienia*, przeł. Waldemar Kuczyński, Warszawa 2015.
- Motyka Grzegorz, Wnuk Rafał, „Pany” i „rezuny” na emigracji. *Próby porozumienia polsko-ukraińskiego na Zachodzie 1945–1950*, „Więź” 2000, nr 9, s. 197–207.
- Rojek Wojciech, *Proces kształtowania się polsko-sowieckiej granicy państwowej 1943–1952*, [w:] *Historia est testis temporum. Księga Pamiątkowa z okazji Jubileuszu 90-lecia Profesorów Richarda Pipesa, Piotra Wandycza, Zbigniewa Wójcika*, Warszawa 2016, s. 339–362.
- Sztendera Jewhen, *W poszukiwaniu porozumienia (Podziemie ukraińskie i polskie w latach 1945–1947. Współpraca pomiędzy UPA i WiN)*, „ABC” 1988, nr 7, s. 41–58.
- Stoczewska Barbara, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej od końca XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, Kraków 2013.
- Toruńczyk Barbara, *Rozmowy w Maisons-Laffitte 1981*, Warszawa 2006.
- Tyszkiewicz Jakub, *Rozbijanie monolitu. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Polski 1945–1988*, Warszawa 2015.
- Zajączkowski Mariusz, *Pod znakiem króla Daniela. OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie*, Lublin–Warszawa 2016.
- Wyszyński Stefan, *Pro memoria*, t. I: 1948–1952, red. Paweł Skibiński, Warszawa 2017.
- Zespół „Kultury”, *Nieporozumienie czy tani patriotyzm?*, „Kultura” 1952, nr 1, s. 82–83.

► STRESZCZENIE

Losy księdza Józefa Majewskiego i znaczenie jego Listu do redakcji „Kultury”

Artykuł analizuje nieznany dotąd List księdza Józefa Majewskiego do redakcji „Kultury” z 1952 roku oraz rekonstruuje losy jego autora. Na podstawie nowych źródeł archiwalnych przedstawiono zarówno biografię Majewskiego, jak i znaczenie jego tekstu dla kształtowania się doktryny wschodniej Jerzego Giedroycia.

W kontekście politycznym początku lat 50., gdy emigracja polska pozostawała podzielona między postawami rewizjonistycznymi i legalistycznymi, list młodego kleryka z Pretorii przyniósł nowe, realistyczne spojrzenie na kwestię granic i relacji z sąsiadami. Majewski postulował uznanie utraty Kresów Wschodnich i koncentrację na utrwaleniu granicy zachodniej, co – jego zdaniem – miało umożliwić pokojowe współistnienie z Litwą i Ukrainą oraz stworzyć podstawy przyszłej federacji narodów Europy Środkowo-Wschodniej.

Autor artykułu dowodzi, że publikacja tego listu stanowiła moment przełomowy w ewolucji myśli „Kultury” i zapowiadała kierunek znany później jako linia ULB (Ukraina–Litwa–Białoruś). Analiza biograficzna pokazuje, że Majewski, wychowany na pograniczu polsko-ukraińskim i doświadczony przez losy wojennej emigracji, był szczególnie predysponowany do takiego spojrzenia na stosunki wschodnie.

Mimo początkowej krytyki środowisk emigracyjnych *List* Majewskiego okazał się ważnym punktem odniesienia dla programu Giedroycia, symbolizującym przejście od romantycznego rewizjonizmu do realistycznej wizji polityki opartej na poszanowaniu granic i partnerstwie z sąsiadami.

► SUMMARY

The Fate of Father Józef Majewski and the Significance of His Letter to the Editorial Board of “Kultura”

The article analyzes the previously unknown letter of Father Józef Majewski to the editors of “Kultura” (1952) and reconstructs the fate of its author. Drawing on newly discovered archival sources, it presents both Majewski’s biography and the significance of his text for shaping Jerzy Giedroyc’s Eastern policy doctrine.

In the political context of the early 1950s, when the Polish émigré community was divided between revisionist and legalist positions, the letter of a young seminarian from Pretoria offered a new, realistic perspective on Poland’s borders and relations with its neighbors. Majewski called for the recognition of the loss of the Eastern Borderlands and the strengthening of the western frontier, which, in his view, would make possible peaceful coexistence with Lithuania and Ukraine and lay the foundations for a future federation of Central and Eastern European nations.

The author argues that the publication of this letter marked a turning point in the evolution of the political thought of “Kultura”, foreshadowing what later became known as the ULB line (Ukraine–Lithuania–Belarus). Biographical analysis shows that Majewski, raised

on the Polish-Ukrainian borderland and shaped by the experience of wartime exile, was particularly predisposed to such a vision of Eastern relations.

Although initially criticized by émigré circles, Majewski's letter proved to be an important reference point for Giedroyc's program, symbolizing the transition from romantic revisionism to a realistic vision of politics based on respect for borders and partnership with neighboring nations.